Miedziowy Kalejdoskop

7/121
Lipiec 2010

Wydawca: KGHM Polska Miedź S.A.Oddział Huta Miedzi "Głogów"
Biuletyn Zakładowy hut: "Głogów", "Legnica" i "Cedynia"

ISSN 1428-8915



Inwestycje hutnicze w latach 2010 – 2014

W ciągu najbliższych czterech lat KGHM wyda 2,5 mld złotych na inwestycje odtworzeniowe i 5,5 mld na nowe projekty realizowane w sektorze górniczym i hutniczym.

Najważniejsza inwestycja w sektorze hutniczym to zmiana technologii przetopu koncentratów w Hucie Miedzi „Głogów I". Budowa pieca zawiesinowego w HMG I da możliwość przetopu całości koncentratów własnych i obcych w Głogowie. Szacuje się, że piec zawiesinowy, którego budowa zakończy się w 2014 roku pozwoli zabezpieczyć realizację produkcji przez kolejne 40 lat i przyniesie oszczędności rzędu ok. 200 mln zł rocznie. Te oszczędności wynikają głównie z tytułu obniżenia kosztów przerobu oraz zdecydowanego spadku emisji gazów, pyłów i ścieków. Inwestycja będzie miała również wpływ na poprawienie bezpieczeństwa i higieny pracy. Łączne nakłady na budowę nowego pieca szacowane są na 1,7 mld zł. Teraz prowadzone są prace w zakresie przygotowania placu budowy, organizacji realizacji inwestycji, prace projektowe dla uzyskania pozwolenia na budowę oraz dokumentacja do wyboru dostawców urządzeń oraz robót budowlano – montażowych. Jednocześnie trwają prace studialne związane z budową węzła topienia i przerobu złomów i wtórnych materiałów miedzionośnych w Hucie Miedzi "Legnica". Piec Dörschla W obszarze hutnictwa realizowane są również inne projekty rozwojowe. Nowy piec umożliwi od roku 2012 zwiększenie ilości zagospodarowania, produkowanego w hutach miedzi, koncentratu ołowiowego oraz zagospodarowanie zapasów tego materiału. Co za tym idzie zwiększy się ilość produkowanego ołowiu surowego i zwiększy się tym samym produkcja ołowiu rafinowanego we własnej rafinerii ołowiu. Nakłady na ten projekt wynoszą 43 mln zł. Natomiast na Wydziale Przygotowania Wsadu HMG-II trwa budowa magazynu koncentratu miedzi Pozwoli on na zabezpieczenie koncentratu przed stratami bezpowrotnymi, dzięki niemu także spełnione zostaną wymogi ochrony środowiska naturalnego zgodnie z wymaganiami zawartymi w uzyskanym Pozwoleniu Zintegrowanym. Ta inwestycja pochłonie 49 mln zł. Modernizacja oczyszczalni Jeszcze w tym roku ma się zakończyć modernizacja oczyszczalni elektrolitu w HM „Głogów", która pozwoli na uzyskanie zwiększonej produkcji miedzi katodowej najwyższej jakości i wyższej produkcji siarczanu niklawego. Nowa instalacja wyparkowa zapewni także utrzymywanie wymaganego składu elektrolitu w hali wanien, co skutkować będzie stabilizacją warunków produkcji katod najwyższej jakości. W tym roku wydane zostanie na ten cel 23 mln zł W ramach inwestycji odtworzeniowych w hutnictwie realizowane będą także projekty mające na celu odtworzenie zużytego parku maszynowego i majątku produkcyjnego. Kontynuowana jest modernizacja Fabryki Kwasu Siarkowego w HM Głogów I, której celem jest dostosowanie instalacji do aktualnych i przyszłych potrzeb wielkości produkcji oraz do wymogów ochrony środowiska i BHP zgodnymi ze standardami Unii Europejskiej. Nakłady do zakończenia projektu w roku 2011 wyniosą 155 mln zł., natomiast całość to 170 mln zł. Kontynuowane są także inwestycje związane z odtworzeniem pirometalurgii w HM „Głogów" i w HM „Legnica", które przyniosą oszczędności polegające na wydłużeniu bezremontowego czasu pracy ciągu pirometalurgicznego z 3 do 4 lat. Nakłady w latach 2010-2014 wyniosą 82 mln zł.

Ośrodek rekreacyjny KGHM

Czy jest szansa, że złoże piasków podsadzkowych „Obora" zmieni się w kompleks rekreacyjno-sportowo-leczniczy? Tak, bo KGHM i tak musi zrekultywować ten teren, ale nie stanie się to wcześniej niż za kilkanaście lat. Są już bardzo wstępne plany zagospodarowania piaskowni w Oborze.

Na zlecenie KGHM eksperci z KGHM Cuprum we współpracy z naukowcami z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk z Krakowa, rozpoczęli prace nad przygotowaniem „Studium zagospodarowania terenu poeksploatacyjnego i wyrobiska kopalni piasków podsadzkowych Obora na cele rekreacyjno–lecznicze z wykorzystaniem źródeł energii odnawialnej". Obecnie piasek z „Obory" wykorzystywany jest w kopalniach do wypełniania przestrzeni, z których wybrano rudę miedzi, a także na Żelaznym Moście. Eksploatacja piasków zakończy się jednak około 2025 roku. Zgodnie z Programem Zagospodarowania Złoża po zakończeniu działalności górniczej powinien się rozpocząć stopniowy proces rekultywacji piaskowni. – Do połowy 2011 roku chcemy wykonać studium wykonalności projektu, a w następnych latach chcielibyśmy przystąpić do jego realizacji. Ale chciałbym wyraźnie powiedzieć, że to jest projekt na kilkanaście lat – mówi **Herbert Wirth**, prezes KGHM. Wstępny projekt regionalnego, całorocznego ośrodka rekreacyjno–sportowo–leczniczego zakłada budowę kompleksu basenów oraz solanek. Teren wokół zbiornika miałby być przeznaczony na spotkania rodzinne. W jego skład mają wejść m.in. baseny geotermalne, place zabaw, ścianka wspinaczkowa, zjeżdżalnia karuzele i piaskownice. We wstępnych planach jest także strefa sprzętu motorowodnego, dzieci, ale i dorośli. Atrakcji mogłoby być mnóstwo, za wcześniej jednak by je opisywać. Wstępne projekty zakładają, że odmieniona piaskownia Obora może być absolutnie nowatorskim przedsięwzięciem i atrakcyjną ofertą dla całego regionu, w którym brakuje tego typu obiektów. Ponadto może być korzystną alternatywą dla tradycyjnych metod likwidacji kopalni piasków podsadzkowych.

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego tragicznie 1 lipca 2010 pracownika KGHM Polska Miedź SA Oddział Huta Miedzi „Cedynia w Orsku
Kazimierza Golę.
Wyrazy szczerego współczucia pogrążonej w bólu rodzinie składają
Dyrekcja, koleżanki
i koledzy Huty Miedzi „Cedynia"



Z głębokim żalem żegnamy zmarłego tragicznie 1 lipca 2010 długoletniego pracownika KGHM Polska Miedź SA Oddział Huta Miedzi „Cedynia" w Orsku
Antoniego Homolkę.
Wyrazy szczerego współczucia pogrążonej w bólu rodzinie składają
Dyrekcja, koleżanki
i koledzy Huty Miedzi „Cedynia".

COPPER 2010

Siedem osób, pracowników KGHM Polska Miedź S.A. wzięło udział w 7 międzynarodowej konferencji Copper 2010.

Celem wyjazdu był udział w warsztatach metalurgicznych dotyczących technologii produkcji kwasu siarkowego, obróbki gazów poprocesowych oraz technologii odmiedziowania żużli z hutnictwa miedzi oraz wysłuchanie wybranych referatów z dziedziny piro-, hydro-metalurgii (wygłoszenie referatu n/t dotychczasowych i planowanych modernizacji pirometalurgii hutnictwa KGHM), elektrorafinacji, ochrony środowiska, przetwórstwa, automatyzacji procesów, obróbki gazów.



– Integralną częścią 7 międzynarodowej konferencji Copper 2010 był cykl warsztatów zatytułowanych „Short courses", których celem było skupienie się i syntetyczne omówienie trzech tematów: odmiedziowanie żużli z hutnictwa miedzi, obróbka gazów technologicznych oraz technologie produkcji kwasu siarkowego – mówi **Zbigniew Gostyński**, dyrektor produkcji w głogowskiej hucie.

Na sesji poświęconej technologii odmiedziowania żużli **Marcin Kacperski** z HMG zaprezentował referat „Technologia odmiedziowania w HMG II". – W prezentacji omówiłem teoretyczne podstawy procesu odmiedziowania żużla zawiesinowego w piecu elektrycznym, jak również przedstawiłem proces technologiczny realizowany w HMG II – dodaje Marcin Kacperski. – Przedstawiłem także główne zmiany konstrukcyjne ścian, sklepienia jak i trzonu pieca elektrycznego od roku 1978, które miały kluczowy wpływ na wydłużenie długości cyklu międzyremontowego.

Skład delegacji: **Leszek Byszyński**, główny inżynier ds. infrastruktury produkcji w BZ KGHM Polska Miedź S.A., **Wacław Gąsior**, główny inżynier ds. techniki i technologii hutniczych w BZ, Zbigniew Gostyński, dyrektor produkcji HM Głogów, Marcin Kacperski, główny specjalista technologii procesów metalurgicznych HMG II, **Daniel Żołnierczyk**, mistrz na Wydziale Pieca Zawiesinowego w HMG, **Tomasz Gąbka**, główny specjalista ds. współpracy z zagranicą HMG oraz **Jerzy Lisak**, główny specjalista ds. rozwoju i planowania produkcji HM Legnica.

Tablice informacyjne

Przed biurowcem oraz Wydziałem Ołowiu głogowskiej huty stanęły tablice informacyjne dotyczące projektu współfinansowanego przez Unię Europejską. Kwotą 14 974 875, 00 PLN ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Infrastruktura i Środowisko dofinansowano projekt „Ograniczenie ilości odpadów w Hucie Miedzi Głogów– zabudowa IV pieca Dörschla.



Podziel się z nami wrażeniami

Są miejsca nieznane i magiczne, które mają w sobie coś co powoduje, że cały czas myślimy o nich i chcemy tam pojechać. Są to miejsca niezwykłe, urokliwe. Mogą to być miejsca odwiedzone w podróży jak i mało znane zakątki Polski czy nawet świata.
Zachęcamy Państwa do dzielenia się wrażeniami z nowopoznanych, ciekawych miejsc, które warto pokazać innym. Czekamy na Państwa propozycje pod adresem: informacjahmg@kghm.pl lub pod numerami telefonów: 76/ 747-77-52, 76/ 747-28-90.



Inwestycje w Hucie Miedzi „Głogów"

W głogowskiej hucie trwają inwestycje w ciągu technologicznym zakładu. Prezentujemy zdjęcia i informacje dotyczące najważniejszych z nich.



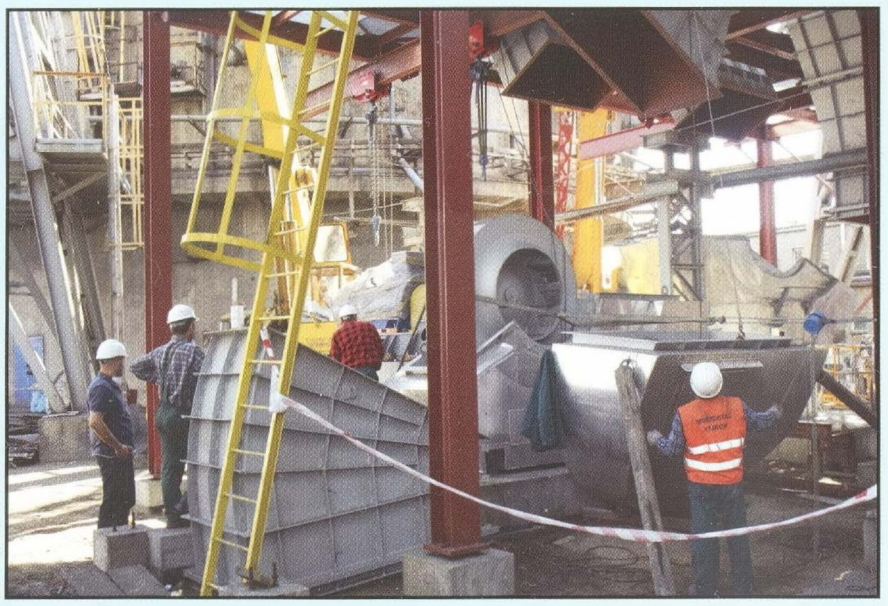

Wydział Ołowiu. Na zdjęciu widać montaż nowych wentylatorów oraz fundament nowego pieca z rolkami napędowymi i tocznymi pod walczak pieca. Prace przebiegają zgodnie z ustalonym harmonogramem. Obecnie trwają intensywne prace przy adaptacji hali przygotowania żużla dla przyszłej hali przygotowania wsadu. Trwają również prace przy budowie konstrukcji, podestów i rurociągów. W najbliższym czasie będą wylewane fundamenty pod nowy filtr procesowy. Podczas postoju w okresie od 1 września do 15 października zostanie zabudowany nowy filtr procesowy oraz zostanie zmodernizowany filtr odciągów miejscowych, a także zostaną wykonane wszystkie przyłączenia budowanej linii do układu pracującego.





W Wydziale P-6 trwają zakrojone na szeroką skale prace przy realizacji zadania inwestycyjnego pod nazwą „Odtworzenie Fabryki Kwasu Siarkowego". Prace w pierwszym etapie obejmują budowę węzła W500 – tj. aparat kontaktowy wraz z wymiennikami ciepła i węzła W600 — podgrzewacze gazu. Etap ten zostanie ukończony do września, a instalacja rozpocznie pracę w październiku po zakończeniu postoju remontowego Huty I. Drugi etap obejmuje budowę węzła W300 susząco – absorpcyjnego, przy którym już rozpoczęły się prace ziemne oraz przebudowę i modernizację Magazynu Kwasu. Na zdjęciach widoczny montaż wymienników ciepła oraz gazociągów węzła W500.



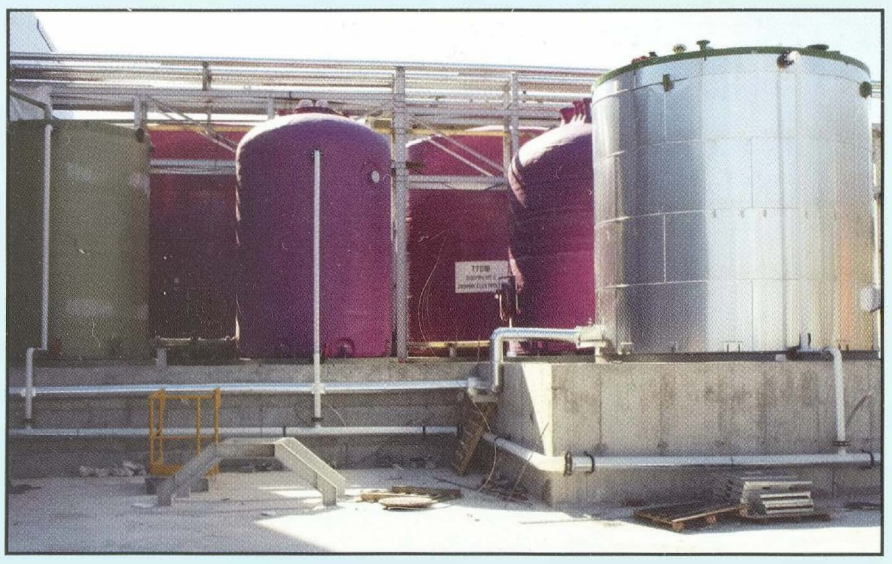

Wydział Elektrorafinacji P-7 – na ukończeniu nowa fabryka do produkcji surowego siarczanu niklawego. Na zdjęciach prace montażowe na rurociągu wody chłodniczej oraz porządkowany teren w rejonie zbiorników elektrolitu, kwasu siarkowego odpadowego i kondensatu pary wodnej.

Wszystko gra

Huta Miedzi „Legnica" ma za sobą ponad 10 lat certyfikacji Systemu Zarządzania.

Przeprowadzony w czerwcu audit recertyfikacyjny Zintegrowanego Systemu Zarządzania na zgodność z normami PN-EN ISO 9001:2009 (Jakość), PN-EN ISO 14001:2005 (Środowisko) oraz PN-N 18001:2004/OHSAS 18001:2007 (Bezpieczeństwo i Higiena Pracy) w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Huta Miedzi „Legnica" po raz dwunasty wykazał, że procesy hutnicze są prowadzone wg wymagań międzynarodowych standardów a wyroby spełniają najostrzejsze wymagania naszych klientów.

Auditorzy Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji S.A. – Pan **Franciszek Stokłosa** (auditor wiodący) oraz pani **Kazimiera Górska** i pan **Mieczysław Rus** (auditorzy techniczni) w trakcie 3-dniowego auditu nie stwierdzili żadnych odstępstw od wymagań ww. norm, wymagań naszych klientów oraz mających zastosowanie wymagań prawnych i innych. Auditorzy na spotkaniu zamykającym podkreślili bardzo duże zaangażowanie najwyższego kierownictwa w doskonalenie systemu zarządzania. Również z dużym uznaniem odnieśli się do przeprowadzanych auditów wewnętrznych i wynikających z nich działań korygujących i zapobiegawczych, podkreślając, że jest to jedno z głównych narzędzi wpływających w zdecydowany sposób na ciągłe doskonalenie organizacji. Ponadto, auditorzy przedstawili uwagi i spostrzeżenia, które w ich opinii mogą wspomóc hutę na ścieżce doskonalenia Zintegrowanego Systemu Zarządzania, a co najważniejsze nie odnotowali niezgodności w funkcjonującym systemie. Stwierdzili, że huta w pełni zasługuje na rekomendację do przyznania certyfikatów PCBC i IQNet Zintegrowanego Systemu Zarządzania. Uzyskanie tych certyfikatów niewątpliwie ugruntowuje wiarygodność HM „Legnica" na rynku krajowym i zagranicznym. Należy podkreślić, iż osiągnięty sukces jest zasługą całej załogi i może stanowić powód do dumy, że pomimo niełatwej sytuacji rynkowej jesteśmy w stanie potwierdzić wysoki poziom kultury organizacyjnej legnickiej huty w zakresie zarządzania jakością, środowiskiem oraz bezpieczeństwem i higieną pracy.

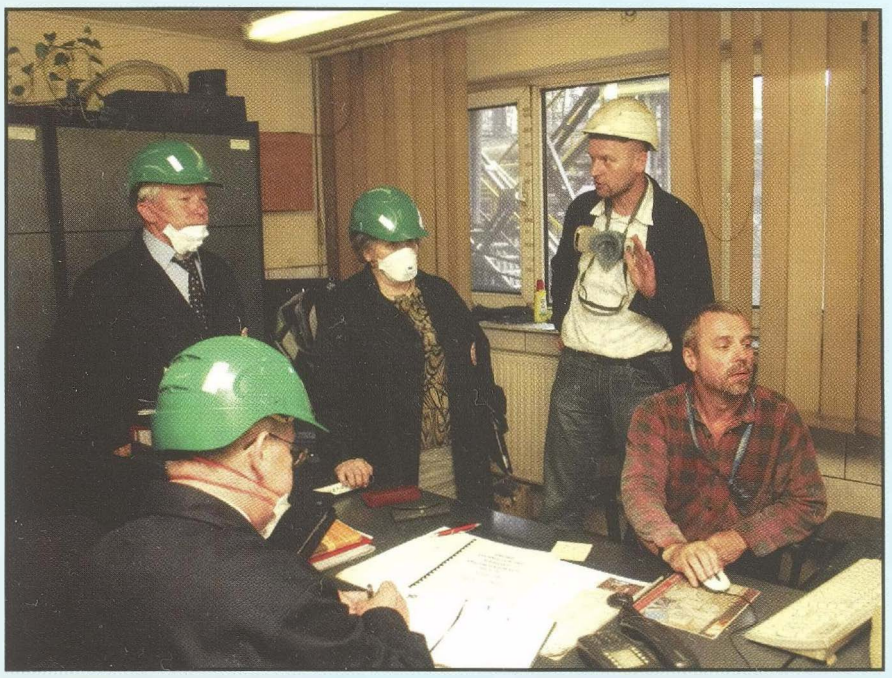

Auditorzy odwiedzili wiele miejsc pracy w hucie. Nie szczędzili trudnych pytań.

Drugi etap „Efektywności" podsumowany!

W Hucie Miedzi „Legnica" zakończyła się druga fala Programu Obniżki Kosztów realizowanego w ramach Projektu „Efektywność".

W spotkaniu zamykającym etap uczestniczyli główni specjaliści, kierownicy Wydziału Konwertorów i Wydziału Kwasu Siarkowego, gdzie program był realizowany oraz pracownicy huty, którzy najaktywniej uczestniczyli w jego wdrażaniu. Zaczynali od określenia najlepszych inicjatyw do zastosowania w zakładzie, tych które przyniosą największe efekty oszczędnościowe. Otwarcie dzielili się wiedzą i doświadczeniem w trakcie opiniowania, pomagali w określaniu stosunku kosztów do możliwych oszczędności.

Gospodarzem spotkania, w którym brał udział także kierownik projektu **Paweł Feret** z Biura Zarządu był dyrektor huty **Artur Więznowski**, który uhonorował 45 pracowników listami gratulacyjnymi.

Dyrektor podkreślił jak bardzo ważną rolę spełnia projekt, będący dodatkową ścieżką do realizacji pomysłów i inicjatyw wszystkich pracowników w obniżaniu kosztów, poprawie bezpieczeństwa pracy i dbaniu o najwyższą jakość. Ze strony pracowników padały pytania o planowane inwestycje, zwłaszcza te rozwojowe, mogące np. zmniejszyć wrażliwość funkcjonowania firmy na wahania cen miedzi.

Swój początek projekt miał 18 stycznia tego roku. Jego historia została pokazana podczas prezentacji przygotowanej przez lidera programu **Roberta Salamandrę**, starszego mistrza Wydziału Pieców Szybowych.

Spośród 349 pomysłów związanych z redukcją kosztów na obu wydziałach do końcowej oceny ekonomicznej zakwalifikowano 35, z czego 21 zatwierdzono do realizacji.

Przewidywane oszczędności to około 10 mln złotych. Jednym z pomysłów już zrealizowanych jest nowy model pokrywy gardzieli konwertora, która jest trwalsza, lżejsza i tańsza od obecnie używanych.

Kolejna fala projektu „Efektywność" rozpoczęła się 18 maja i objęła Działy Głównego Mechanika, Głównego Energetyka i Głównego Automatyka. Na obecnie analizowane obszary nie patrzy się pod kontem wytwarzanych kosztów, a pod kontem poprawy działalności poprzez zmianę procesów, usprawnienie procedur oraz świadome zmiany w systemie działania.



Mirosław Niechwiej odbiera list gratulacyjny od dyrektora Artura Więznowskiego

Z wizytą na P-3...część II

W dzisiejszym numerze Miedziowego Kalejdoskopu kontynuujemy prezentację pracowników Wydziału Pieców Konwertorowych huty „Głogów I".



Pracownicy hali pieców trzeciej brygady

Tym razem rozpoczynamy naszą wizytę od przedstawienia pracowników czwartej brygady pracujących w oczyszczalni kadzi. Spotykamy tam **Rafała Woźniaka**, pasjonata wędkarstwa, które uprawia na wodach w okolicach Głogowa, a także na morskich kutrach w okolicach Świnoujścia. Kolejny pracownik, **Mariusz Bielawa**, również jest pasjonatem wędkarstwa, który przeważnie wędkuje na Odrze, ale jego pasja to już pełne zawodowstwo. – Łowię przy użyciu profesjonalnego sprzętu, m.in. za pomocą wyczynowych, trzynastometrowych wędek, wykonanych z ultralekkiego materiału – mówi z błyskiem w oku pan Mariusz. Wędkarstwem pasjonuję się od trzynastego roku życia, czyli już trzydzieści lat – dodaje wędkarz z P-3. Kolejnym pracownikiem oczyszczalni kadzi jest **Henryk Naskręt**, który w HMG pracuje od 1984 roku, początkowo w służbach utrzymania ruchu, a od 1996 w Wydziale P-3. Pan Henryk jest pasjonatem motoryzacji, z zapartym tchem czyta o wszystkich nowinkach technicznych. Uwielbia też wycieczki samochodowe – najdalej wybrał się aż do Stambułu. – Jeżdżąc autem można zobaczyć o wiele więcej interesujących miejsc, można wyznaczyć sobie ciekawe trasy zwiedzania. W tym roku podczas wakacji wybieram się do Chorwacji, a w przyszłości planuje wyprawę samochodem do Norwegii – mówi pan Henryk.

Kolejnymi pracownikami, których spotykamy są **Wiesław Zygiel** i **Ludwik Bocoń** z trzeciej brygady oczyszczalni kadzi. Pan Wiesław poza pracą jest zapalonym kibicem piłkarskim i byłym zawodnikiem jednej z klas rozgrywkowych. Obecnie lubi pograć w siatkówkę oraz jest pasjonatem górskich wypraw, szczególnie w okolice Zakopanego. Z kolei pan Ludwik to wędkarz i działkowiec. Ryby łowi głównie w Odrze i jest ich sporo. Z okazów wartych odnotowania zdarzały się ponad metrowe szczupaki. Pracownikiem trzeciej brygady jest również **Krzysztof Szklarz**, który jak sam mówi jest pasjonatem swojej pracy. Poza pracą znajduje czas na uprawianie warzyw i roślin ozdobnych na własnej, przydomowej działce. Poza tym pan Krzysztof regu-



Pracownicy oczyszczalni kadzi czwartej brygady

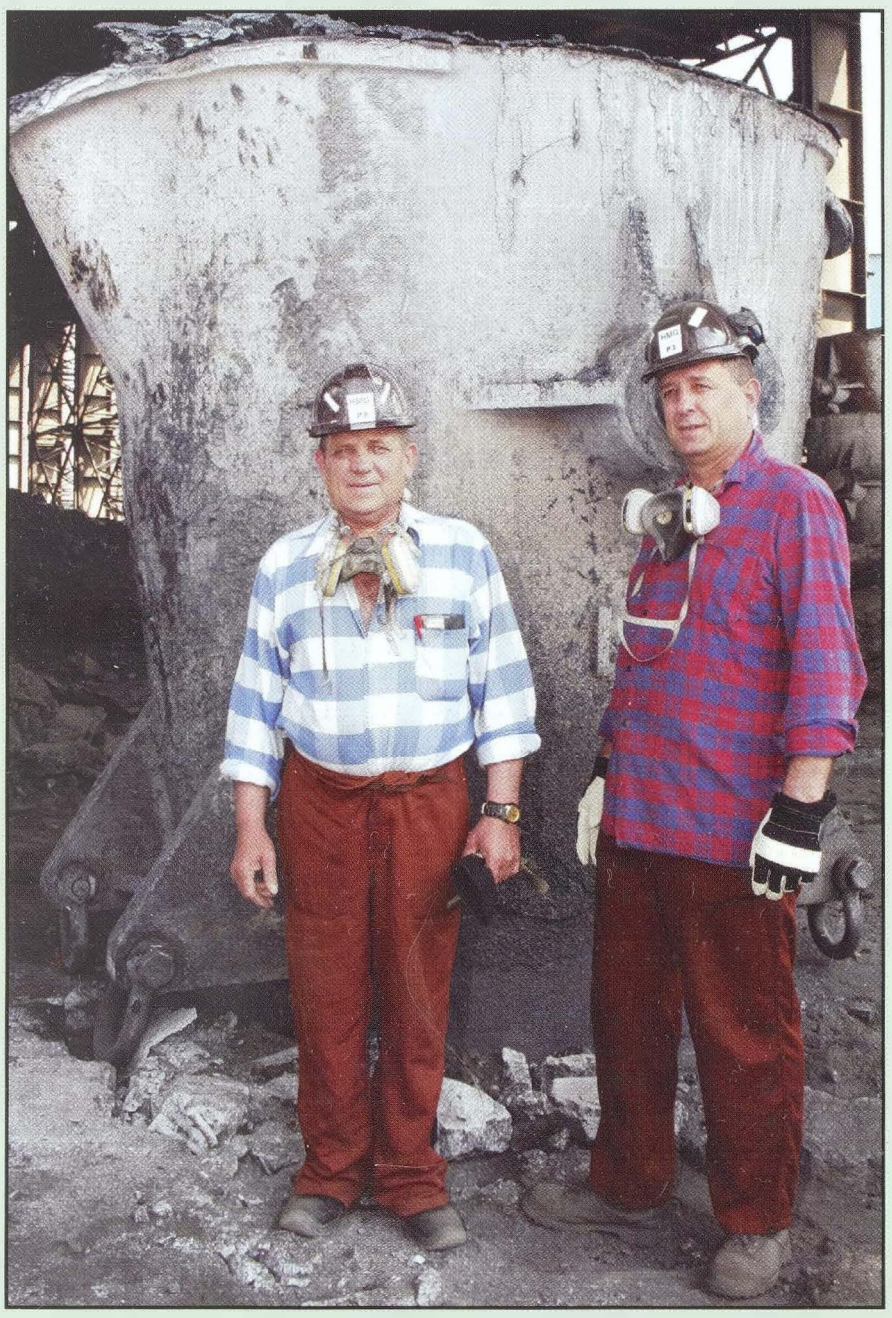

Pracownicy oczyszczalni kadzi trzeciej brygady

larnie gra w siatkówkę.

Ostatnią z opisywanych brygad z oczyszczalni kadzi jest brygada pierwsza. **Leszek Baniecki** wolny czas spędza na swojej działce rekreacyjnej, na której samodzielnie wybudował altanę, i którą z chęcią pielęgnuje. Ciekawostką tej brygady jest to, że wszyscy w niej zatrudnieni pracownicy to szczęśliwi dziadkowie. Pan Leszek jest dziadkiem dwu i pół letniego wnuka. Kolejny pracownik to **Mirosław Święs**. Pasjonat wody i pływania. – Regularnie chodzę na basen, latem pływam w jeziorach i Bałtyku. Lubię tą formę aktywnego spędzania czasu – mówi pan Mirek, który jest dziadkiem dwu i pół rocznych bliźniaczek. Ostatni z pracowników tej brygady, **Kazimierz Żuchowski** to hodowca gołębi, których obecnie posiada blisko setkę. – Jeden z najdalszych lotów mojego gołębia to powrót do Polski z francuskiej Dunkierki. Lot trwał jedenaście godzin – dodaje pan Kazimierz, który podobnie jak jego koledzy z brygady jest dziadkiem, ale czternastomiesięcznej wnuczki i miesięcznego wnuka.



Pracownicy oczyszczalni kadzi pierwszej brygady wraz z kierownikiem wydziału i Krzysztofem Szklarzem z trzeciej brygady

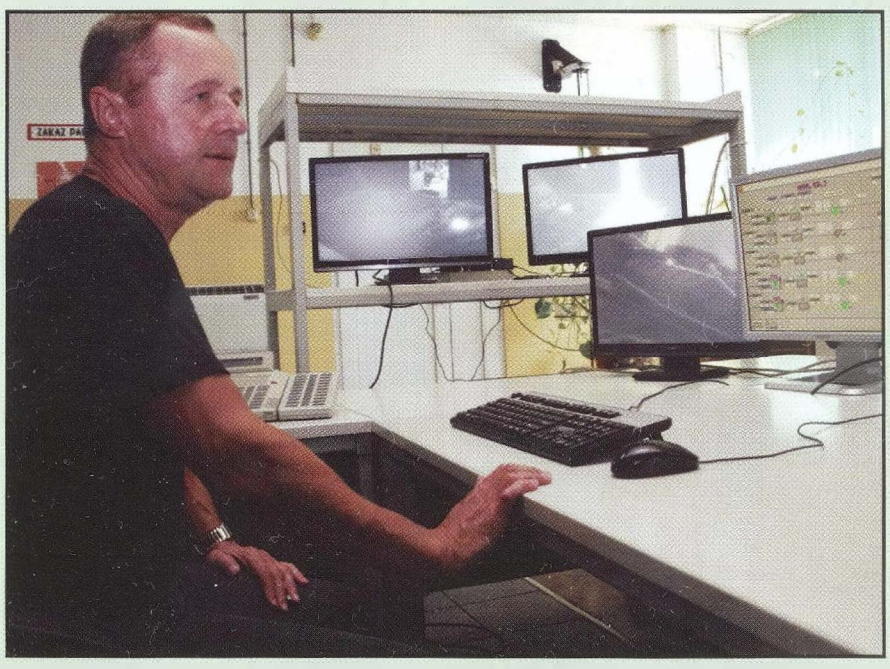

Sternik trzeciej brygady Kazimierz Kimaczyński

Z oczyszczalni kadzi przenosimy się do sterowni wydziału, gdzie spotykamy sternika trzeciej brygady **Kazimierza Kimaczyńskiego**, który uwielbia aktywne spędzanie wolnego czasu. Jego pasja to wędrówki po górach, szczególnie tych nam najbliższych Karkonoszach i Sudetach. Pan Kazimierz również rekreacyjnie spędza czas na działce w Kulowie.

Naszą wizytę w wydziale kontynuujemy w hali pieców, gdzie spotykamy trzecią brygadę, której mistrzem jest **Ryszard Wawrzeńczuk**, pracujący w hucie od 1975 roku. Prywatnie pasjonat wędkarstwa, któremu udało się złowić np. ponad czterokilowego szczupaka. Pan Ryszard również lubi spędzać wolny czas na działce w Kulowie. Wędkarze to liczna grupa pracowników HMG. Zalicza się do nich również **Ireneusz Sobczyński**, który z dumą mówi o jednym ze swoich osiągnięć, a mianowicie przeszło półtorametrowym sumie. Amatorem aktywnego wypoczynku jest **Karol Kulesza**, który gra w tenisa, jeździ rowerem, ale ma również zamiłowanie do motoryzacji i podróży. Krajem, który szczególnie mu się podoba jest słoneczna Hiszpania. Sportowe zacięcie ma również **Artur Kuziora**, amator jazdy rowerem, któremu zdarza się pokonywać trasę z domu do huty właśnie na dwu kółkach. **Krystian Sobczyński** to też sportowa dusza. Rower, narciarstwo zjazdowe i żeglarstwo to pasje, którym oddaje się w wolnym czasie. Z kolei **Andrzej Akudowicz** woli inne formy odpoczynku. – Lubię poczytać dobrą książkę lub obejrzeć interesujący film – mówi pan Andrzej. **Paweł Młyński** jest fanem dobrej muzyki, niezależnie od jej gatunku. Lubi też aktywnie spędzać czas na siłowni, biegać i jeździć rowerem. Bardzo ciekawą pasję ma **Zbigniew Skrzypek**, który jest pasjonatem motoryzacji, ale tej w najcięższym wydaniu. – Uwielbiam samochody ciężarowe. Jeżdżę na zloty ciężarówek np. do Deszczna, Krakowa, Opola. Moim marzeniem jest zakup własnego ciągnika siodłowego, kiedy będę już na emeryturze – z uśmiechem mówi pan Zbigniew.

W następnym numerze Miedziowego Kalejdoskopu będziemy kontynuowali naszą wizytę w Wydziale P-3.

W latach 1971-1972 wybudowano 4 konwertory o pojemności 40 Mg każdy o następujących wymiarach wewnętrznych: długość–5,31 m, średnica–2,67 m. Konwertory te miały kanał syfonowy dla odprowadzenia gazów usytuowany przed pierścieniem tocznym wskutek czego otwór wsadowy przesunięto w stronę napędowego pierścienia zębatego. Usytuowanie kanału syfonowego wysoko nad kąpielą zmniejszyło problemy związane z zalewaniem ciekłym topem króćca, jednak przyczyniło się do zabudowy dużego przeciwciężaru, dla zrównoważenia syfonu oddalonego od osi poziomej konwertora. Na konwertorze było zabudowanych 24 dysz o średnicy 38 mm.

W 1972 roku podjęto decyzję o rozbudowie HM „ Głogów do zdolności wytwórczej 160000 Mg Cu / rok. Wiązało się to m.in. z wymianą dotychczas pracujących konwertorów Q–40 Mg na 5 konwertorów o pojemności Q–80 Mg. Zaprojektowano konwertory w tej samej konwencji co poprzednio tzn. z syfonowym odprowadzeniem gazów konwertorowych o następujących wymiarach wewnętrznych: długość–7,62 m, średnica–3,2 m. Znaczne zwiększenie masy konwertorów poza pierścieniami tocznymi spowodowały konieczność poosiowego zrównoważenia masy konwertora, co było przyczyną zainstalowania dodatkowego przeciwciężaru po stronie dennicy palnikowej. W latach 1973-1976 konwertory o pojemności 40 Mg zostały sukcesywnie wymienione na jednostki o pojemności Q–80 Mg.

Z plecakiem pełnym wrażeń

W piątek, pierwsza grupa dzieci głogowskich hutników powróciła z kolonii w Łazach.



Konkurs karaoke wzbudził wiele emocji



Pieczenie kiełbasek przy ognisku

Po trzytygodniowym pobycie nad Bałtykiem, po wyjściu z autobusu, stęsknione dzieci krzyczały – nareszcie w domu. Pomimo tego wszystkie były zadowolone.

Wypoczynek kolonijny zorganizowano w ośrodku Posejdon w Łazach. Łazy to miejscowość letniskowa na Wybrzeżu Słowińskim, położona u nasady wschodniego krańca mierzei odcinającej jezioro Jamno od Morza Bałtyckiego. Pośród zieleni i z dala od wielkomiejskiego tłoku dzieci odpoczywały i nabierały sił po trudach roku szkolnego. Towarzyszyła im odpowiednio dobrana kadra wychowawców i opiekunów. Zapewniono też ratowników i opiekę medyczną. Ośrodek dysponował terenami rekreacyjnymi, na których koloniści mogli uczestniczyć w grach zespołowych, upiec kiełbaski przy ognisku, czy odpocząć wśród zieleni po dniu pełnym wrażeń. A wrażeń kolonistom na pewno nie brakowało. Zajęcia taneczne You Can Dance, rejs statkiem, dyskoteki, wycieczka do Centrum Rozrywki i Jazdy Konnej „Dziki Zachód", wycieczka do Aquaparku Jan z morską wodą to tylko niektóre atrakcje tegorocznych kolonii w Łazach. Do tego Neptunalia, spartakiady kolonijne, konkursy karaoke, wycieczki piesze po okolicy, a przede wszystkim piękna, słoneczna pogoda – czego można chcieć więcej!

– Kolonia była bardzo fajnie. Poznałem nowych kolegów i koleżanki. Brałem też udział w zajęciach tanecznych. Bardzo podobał mi się rejs statkiem Viking 2 oraz chrzest – dodał **Kuba Stasyszyn**, któ-



Neptun w towarzystwie pomocników



Przejście przez tor wysypany szyszkami to nie lada wyczyn

ry na kolonii był po raz pierwszy.

– Na kolonii było bardzo fajnie. Najbardziej podobały mi się dwie wycieczki: pierwsza do Aquaparku, gdzie mogliśmy skorzystać z fantastycznych zjeżdżalni. W drodze powrotnej zwiedziliśmy też Zamek Książąt Pomorskich. Druga wyprawa do Zieleniewa, gdzie mogliśmy pojeździć konno czy na wielbłądzie, a nawet wziąć udział w poszukiwaniu złota – mówi **Marcin Pośnik**.

Tegoroczne lato było bardzo udane. Pogoda dopisała. Wszystkie dzieci przebywające na hutniczych koloniach powróciły z nich zadowolone i z „plecakiem pełnym wrażeń". Wiele z nich z utęsknieniem będzie oczekiwało na następne lato i kolejne kolonijne wyprawy.

Pomoc trafiła do Ścinawy

Często bardzo niewiele trzeba, by pomóc innym w wielkiej potrzebie. Pracownicy HM „Legnica" postanowili zorganizować akcję zbierania środków czystości i środków czyszczących dla tych, którym powódź sprawiła duże szkody. W jej wyniku ponad pół tony cennego daru trafiło do Ścinawy. Tamtejszy MGOPS, mający bardzo dobre rozeznanie, zajął się przekazaniem ich poszkodowanym mieszkańcom miasta.

W wyniku tegorocznej, majowej powodzi z całej gminy najbardziej ucierpiało miasto Ścinawa. Zalane zostały ulice Chobieńska, Wesoła, Rybna, Mickiewicza, 1-go Maja.

Ucierpiały także wsie Jurcz – Wały Chrobrego, Lasowice, Przychowa i Dziewin.

Poszkodowanych zostało 279 osób, 127 gospodarstw rolnych na obszarze 1504 ha, 51 domów i mieszkań, 80 piwnic. Wypłacono 75 zasiłków do 6 tysięcy złotych. Złożonych zostało 19 wniosków o pomoc w wysokości do 20 tysięcy złotych na remont lub odbudowę.



Pomogliśmy, to najważniejsze

Kierowniczka Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ścinawie **Beata Just** i jej pracownicy mają za sobą wiele trudnych dni – To były bardzo trudne dni. Ludzie oczekiwali na szybką pomoc. Najpierw zrobiliśmy rozeznanie które domy i mieszkania zostały zalane. Później pracownicy nie czekali aż dana osoba przyjdzie z wnioskiem o udzielenie pomocy tylko sami szli do poszkodowanych. Z pomocą uśmiechnął się do nas lokalny PCPR (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie), Urząd Miasta i Urząd Gminy Nowa Ruda, również Urząd Miasta w Chojnowie. Pomogło także przedszkole z Chocianowa. Dzieciaczki nazbierały różne rzeczy a my wskazaliśmy rodzinę wielodzietną, która poniosła straty. Bardzo fajnie wyszło z PCPR Kępno. Pomogła prywatna znajomość naszej pracownicy i pani z Kępna. Ona zobaczyła na stronie internetowej, że Ścinawa poniosła takie straty, nawiązała kontakt i dalej szybko poszło. Ponadto z Kępna, z gminy Baranowo, przyszła także pomoc od strażaków. Ci wyremontowali mieszkanie jednemu z naszych strażaków, który poniósł straty w trakcie powodzi. Dary legnickich hutników znakomicie tak potrzebną pomoc uzupełniają. Telefon z huty był dla mnie bardzo przyjemnym zaskoczeniem, gdyż środki czystości są potrzebne w dużych ilościach – powiedziała Beata Just.

Dzień 23 maja sobota, później niedziela, fala już wkraczała. Trzeba było przygotować również żywność dla strażaków, dla mieszkańców którzy pomagali, dla wojska którego było dużo. Trzeba było ich zakwaterować, więc już od samego początku pracy było bardzo dużo. Śniadania, obiady, kolacje, to wszystko trzeba było zapewnić ludziom poza pomocą udzielaną powodzianom. Dużo osób pracowało przy umacnianiu wałów, mających obronić oczyszczalnię. Dzięki nim udało się ją uratować.

– Nie wiem co by się stało, gdyby znalazła się pod wodą. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy nam pomogli. Szczególnie hutnikom z Legnicy za piękny dar serca. Wykorzystamy go najlepiej jak jest to możliwe.

Hutnicy powodzianom

Zakończyła się trwająca od 31 maja do 30 czerwca br. zbiórka darów dla powodzian.

Głogowscy hutnicy na apel o pomoc dla potrzebujących odpowiedzieli TAK i dzięki temu udało się zebrać mnóstwo środków czystości. Wśród nich znalazły się mydła, proszki do prania, pasty do zębów, pasty BHP, ręczniki, pościele, gumowe buty itp. Największą ilość środków przekazał Wydział Ołowiu: 622 mydła, 195 past do zębów, 271 kremów Nivea, 84 kremy ochronne, 84 pasty BHP, 108 proszków do prania. – Kiedy dowiedzieliśmy się o zbiórce darów dla powodzian, wspólnie postanowiliśmy, że przyłączymy się do tej szczytnej akcji – mówi **Ireneusz Zięba**, mistrz brygady III Wydziału Ołowiu. – W życiu różnie bywa, dlatego uważamy, że jeśli tylko możemy chętnie pomożemy.



Hutnicy z Głogowa przekazali mnóstwo darów dla potrzebujących powodzian

Zebrane środki czystości zostały wysłane do Sandomierza, do osób, które najbardziej ucierpiały w trakcie powodzi.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim hutnikom i hutniczkom, którzy przekazali dary dla powodzian, za ich zaangażowanie i chęć niesienia pomocy – dodał **Antoni Kramarzewski**, dyrektor pracowniczy HMG.

Losy rodziny Barzyckich z dziesięciorgiem dzieci

Czasem zwracacie się Państwo do nas o spełnienie jakiejś prośby. Oczywiście nie możemy np. dać Wam podwyżki czy zwiększyć urlopową pulę do 2 miesięcy. Są jednak takie, których spełnienie może dać dużo radości. Pani Grażyna Seniów jest pracownicą legnickiej huty. Poprosiła o znalezienie na naszych łamach miejsca na wspomnienia jej mamy. Są to proste zdania, pisane niewprawną ręką kobiety, która chce zostawić po sobie pamięć najtrudniejszych czasów.



Autorka Maria Rusin w młodości

Był 10 lutego 1940 roku, sobota. Bardzo rano zajechali do naszej wojskowej osady Horodno na Wołyniu Rosjanie i kazali nam szybko ubierać się, bo będą nas wywozić. Nie było nic do mówienia, trzeba było szybko ubierać dzieci, ale w co? Mróz był duży, nie mieliśmy nawet chleba. Mama dopiero zamiesiła ciasto, zawsze piekła w sobotę, nie dużo bo mieliśmy tylko dwa pudy mąki.

Załadowali nas na sanie i zawieźli do Podchorodna na stację. Tam wepchano nas do bydlęcych wagonów, dziura w podłodze zasłonięta prześcieradłem to była ubikacja.

Do Archangielska jechaliśmy tak przez miesiąc, po drodze dawali nam trochę jedzenia i wody. Strasznie dokuczały nam wszy, były wszędzie. Z Archangielska saniami wieźli nas do trudnego do określenia miejsca. Mama z młodszym rodzeństwem jechała na saniach, całe szczęście, że mieliśmy poduszki i pierzyny co uratowało nasze dzieci, bo w innych rodzinach dzieci pozamarzały. Starsze rodzeństwo z ojcem szło za saniami, ta droga trwała kilka tygodni.

Trafiliśmy do baraków, które budowali pierwsi zesłańcy wywiezieni do Pałczychy wiele lat przed nami.

Na tym posiołku (posterunku) był ruski komendant. Była też łaźnia, palenisko z kamieni, były miotły z brzozy i drewniane szafliki.

Ojciec, ja i młodsi bracia mieliśmy iść do wyrębu lasu. Mężczyźni ścinali drzewa a kobiety i dziewczęta obcinały gałęzie i paliły w zimie ogniska. Śniegi były okropne i mrozy do -50 stopni.

Norma chleba 1/2 kg dla pracujących i 200g dla niepracujących. W zimie głód strasznie nam dokuczał. Po trzech miesiącach przyszło lato. W lesie było dużo grzybów i jagód więc mama z młodszym rodzeństwem zbierali i dokarmiali nas, pracujących. Nie było nawet garstki mąki, żeby dorzucić ją do grzybów. Grzyby soliło się w beczkach na zimę. Ludzie, którzy żyli tu od dawna byli bardzo biedni, sadzili ziemniaki. Ale one urosły jak koniec palca, siali też jęczmień który nie zdążył nawet dojrzeć. Wieszali go na płoty i tak dochodził.

Mama czasami brała jedno z młodszych dzieci i szła po prośbie. Jednego razu młodsza siostra wpadła do przerębli, niewiele brakowało do strasznego nieszczęścia.

Ojciec, brat **Antoni** i ja **Maria** oraz wielu innych ludzi pracowaliśmy w lesie oddalonym o 10 kilometrów. Czasami puszczali nas odwiedzić rodziny. W lipcu dowiedziałam się, że urodziła mi się siostra. Pamiętam, że bardzo płakałam, bo nie chcieli mnie puścić. Komendant z Pałczychy kazał jej dać na imię **Walentyna**.

Kiedy zmieniła się sytuacja w Polsce byliśmy trochę wolniejsi, mężczyźni zbijali tratwy i tymi tratwami płynęliśmy do Karpogorów. Tam **Lesopuk** zebrał kilka osób, w tym mnie i mojego młodszego brata **Kazika**. Praca była nad rzeką w miejscu gdzie zwozili bele



Grażyna Seniów lubi oglądać stare, rodzinne zdjęcia. – Czasem robi się smutno – mówi legnicka hutniczka



Od lewej: Edward, Krystyna, Halina, Kazimierz, Maria, Irena

drzewa z lasu. Układali je w sztable i gdy lody puściły, drzewo było staczane do wody i płynęło do Archangielska.

Warunki były straszne, nie było obuwia, prowiant dawali na cały tydzień, myśmy zjadali go dużo wcześniej. Dochodziło nawet do tego, że mężczyźni po kryjomu zabijali psa, gotowali rosół i go pili.

Uradziliśmy, że zostawimy tę pracę. Kilka osób poszło do biura Lesopuku i o tym im powiedziało. Zarządcy Lesopuku oddali sprawę do sądu i cała grupa została skazana na 4-6 miesięcy więzienia. Do łagrów wywieźli nas parostatkiem. Żywot tam był bardzo ciężki, głód wykończył wiele osób. Ja jakoś przetrwałam. Powrót do rodziny był dla mnie wielką radością. Ojciec mój i siostra Irena w tym czasie pracowali w młynie to zawsze coś w nogawkach przynieśli, trochę mąki albo ziarna. Ziarno mieliliśmy młynkiem do pieprzu, skręciło to się na kaszę. Mama na mój przyjazd nagotowała co mogła, kaszy, jakieś resztki koniny, chcieli mnie głodną i wychudzoną nakarmić. Organizm się jednak zbuntował, po tym wszystkim bardzo się rozchorowałam i myślałam, że to już koniec.

Najstarszy brat Antoni z kolegami i mężczyznami mieli możliwość wyjechać za granicę do Armii Andersa. Młodszy brat Kazik został wzięty do wojska do Armii Kościuszki. W czasie walk został ranny w nogę, 7 miesięcy leżał w szpitalu w Rosji, jest inwalidą.

W tym czasie gdy brat wrócił ze szpitala, na świat przyszedł najmłodszy brat **Edward**. Było nas 7 sióstr i 3 braci.

Z Karpogorów przewieźli nas na Ukrainę, między Kijowem, a Połtawą do miejscowości Lemieszowa. Mieszkaliśmy u kobiety, która z córką pracowała w kołchozie. My też pracowaliśmy w kołchozie na polu, przy plewieniu tytoniu, sadzeniu kartofli. W zimie chodziliśmy do młócenia zboża. Chętnie szliśmy, zawsze na fajrant wzięło się trochę zboża albo wiązkę słomy, żeby było czym napalić i ugotować jakiejś zupy okraszonej oliwą i jedną cebulą.

Mama chodziła do ruskich kobiet i mieliła im konopie, za to dawały nam trochę mleka na którym gotowało się duże kluski z razowej mąki. Przez 6 lat nie widzieliśmy kawałka słoniny ani mięsa, tę odrobinę mleka dopiero w Lemieszowie.

Pod koniec pobytu na Ukrainie naszego ojca wzięli na krótko do wojska.

Najszczęśliwszą chwilą w naszym życiu była ta, kiedy nam powiedzieli, że jedziemy do Polski.

Przed granicą czekał na nas ojciec. Mama z młodszym rodzeństwem pojechała do rodzinnego miasta Solec nad Wisłą, ponieważ bała się jechać na zachód. Starsze rodzeństwo z ojcem zawieźli do Wrocławia. Pracowaliśmy na polu i w ogródkach. Po pewnym czasie mama z młodszym rodzeństwem dojechała do nas. Zajęliśmy małe gospodarstwo, 4,5 h ziemi, na której ciężko pracowaliśmy. Młodsze siostry i bracia poszły do szkoły, siostra Walentyna zmarła na raka gdy miała 7 lat, brat Antoni został w Kanadzie.

Ja Maria urodziłam się 17.12.1923 roku. W wieku 24 lat wyszłam za mąż. Mieliśmy czworo dzieci, trzy córki i syna. Syn **Stasiu** zmarł na raka, gdy miał 11 lat. Doczekałam się siedmiu wnuków i siedmiu prawnuków.

Wszyscy dają sobie w życiu radę. Moi rodzice już dawno poumierali, zostało nas sześcioro: ja Maria, Kazimierz, **Irena**, **Halina**, **Bronia** i Edward.

Wspomnienia z przeżytych trudnych chwil piszę z wielką dumą, że mam tak liczną rodzinę. Chciałabym, aby kiedyś młode pokolenie poznało losy mojej rodziny z dziesięciorgiem dzieci.

Napisała **Maria Rusin**, lat 87.

Drodzy Hutnicy!

Zachęcamy Was do dzielenia się z nami wspomnieniami. Jeśli jest coś czym chcecie się z nami podzielić, czym chcecie się pochwalić, przeżyliście niezapomnianą przygodę, macie niespełnione marzenia i chcecie nam o tym opowiedzieć piszcie do nas na adres: informacjahmg@kghm.pl lub dzwońcie: w HMG 76/ 747-77-52, w HML 76/ 747-28-90, w HMC 76/ 747-15-12, a my opublikujemy Wasze teksty na łamach Miedziowego Kalejdoskopu

Sokoły i pustułki

Po raz kolejny w Hucie Miedzi „Głogów" na kominie Wydziału Pieca Zawiesinowego na przełomie kwietnia i maja bieżącego roku przyszły na świat młode sokoły wędrowne.

27 maja prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „SOKÓŁ" pan **Sławomir Sielicki** po obejrzeniu piskląt stwierdził, iż trzy młode sokoły to samice. W związku z tym, że Stowarzyszenie w bieżącym roku pozyskało urządzenia do monitoringu trasy lotów – specjalistyczne nadajniki GPS – zdecydował o założeniu ich młodym ptakom. „Operacja" zamocowania nadajnika ptakom jest skomplikowana i czasochłonna pisklęta zostały przeniesione do budynku Odpylni Pieca Zawiesinowego, gdzie w miłej atmosferze i przy zaangażowaniu pracowników zmianowych zaobrączkowano ptaki oraz założono im nadajniki.

W sąsiedztwie sokołów na Wydziale Pieca Elektrycznego i Konwertorów gniazdują również pustułki, mniejsi krewniacy sokoła wędrownego. Można rozpoznać je po rdzawobrązowym grzbiecie i charakterystycznym zawisan i u w powietrzu nad jednym miejscem połączonym z trzepotaniem skrzydłami. W odróżnieniu od sokoła wędrownego polującego na gołębie i większe ptaki pożywieniem pustułki są głównie gryzonie, żaby, jaszczurki i owady.



Samica sokoła w locie. W lewym, górnym rogu – zaobrączkowany młody sokół.



Obrączkowanie i założenie nadajników odbyło się w budynku odpylni pieca zawiesinowego

Dział Ochrony Środowiska dziękuje pracownikom HMG za zaangażowanie w czynną ochronę rzadkich gatunków ptaków drapieżnych. Szczególne wyrazy uznania należą się pracownikom Wydziału P-22: Stanisławowi Dobkowi, Mieczysławowi Prokopowi i Czesławowi Jończowi



Młody sokół z założonym nadajnikiem



Młode pustułki w gnieździe

Zasłużona emerytura

Zawsze uśmiechnięty, pełen spokoju, służący dobrą radą. W Hucie Miedzi „Głogów" przepracował ponad 39 lat. Piece anodowe zna od podszewki. Jest skarbnicą wiedzy o technologii rafinacji ogniowej miedzi. Mowa o Konradzie Włodarczyku, kierowniku Wydziału Pieców Anodowych „Głogowa II".

Pracę rozpoczął 1 kwietnia 1971 roku na stanowisku mistrza, potem został starszym mistrzem i w 1982 roku powierzono mu stanowisko kierownika Wydziału Pieców Anodowych P-24. Po ponad 39 latach pracy 1 lipca odszedł na emeryturę.

Pan Konrad zapytany o plany na emeryturze odpowiada: – Na urlop wraz z rodziną wyjeżdżaliśmy zazwyczaj nad morze lub w góry. Zawsze brakowało czasu, aby zwiedzić całą Polskę, zwłaszcza część wschodnią. Myślę, że teraz będzie na tyle czasu, aby tam pojechać. Żona jest już od pięciu lat na emeryturze, a ja kilka dni i dopiero przyzwyczajam się do nowej sytuacji. Mamy dom i przy nim działkę, domek z działką nad Jeziorem Sławskim, pracy jest aż za dużo. No i przede wszystkim wnuki, u syna **Michałek** i **Lenka**, u córki **Ignaś**. Z nimi zawsze jest co robić, brakłoby i wolnego czasu i sił. A jeśli „wolność" z czasem się znudzi wtedy z chęcią podejmę interesującą mnie pracę wykorzystującą zdobyte doświadczenie podczas wykonywania moich obowiązków w HM „Głogów" – dodał na zakończenie pan Włodarczyk.

Panu Konradowi życzymy dużo zdrowia, realizacji zamierzonych planów oraz samych słonecznych dni.



Zasłużonego emeryta żegnał m.in. Stanisław Szymański, szef produkcji Huty II

Odwiedzili nas

508 osób przekroczyło bramy Huty Miedzi „Głogów" w pierwszym półroczu 2010 roku

Huta utrzymuje kontakty z wieloma instytucjami i firmami, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Przez pół roku w głogowskiej hucie odbyło się 57 wizyt zagranicznych, w których uczestniczyło 102 osoby oraz 127 wizyt krajowych z 406 osobami.

Corocznie hutę odwiedzają przedstawiciele państw z prawie wszystkich kontynentów. W większości są to kontakty handlowe i naukowe. W pierwszym półroczu br. odwiedzili hutę przedstawiciele 17 państw. Najwięcej wizyt– 13 – złożyli Niemcy, Finowie i Czesi po 8, Anglicy – 5.

Ogółem z różnego rodzaju instytucji, zakładów, szkół i uczelni z kraju, dziennikarzy radia i telewizji zakład odwiedziło ponad 508 osób w 184 wizytach.



W lipcu hutę odwiedzili goście z Zambii i Angolii

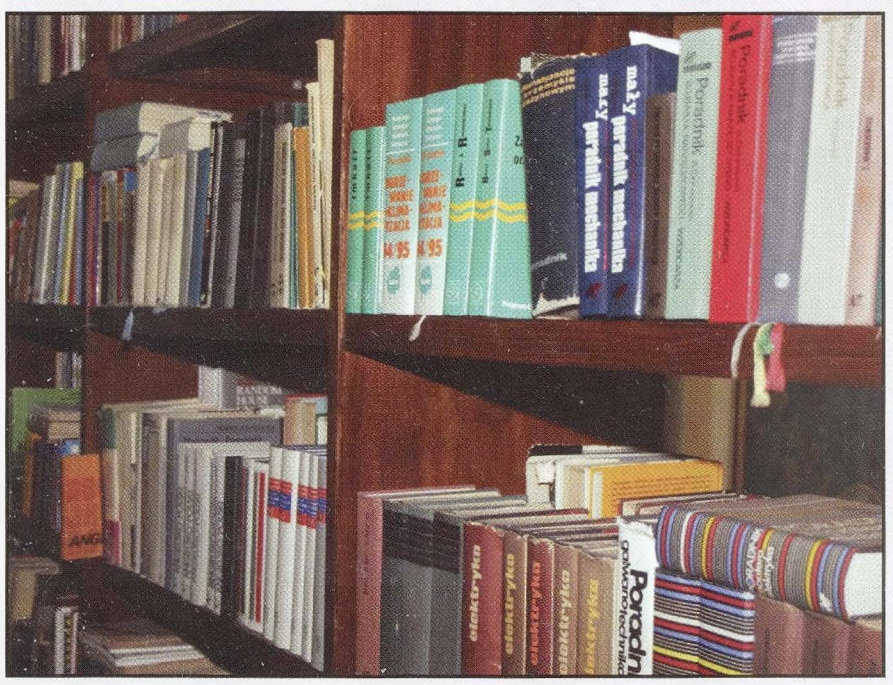

Godziny otwarcia biblioteki

Dział Administracyjny informuje, że Biblioteka Techniczna głogowskiej huty otwarta jest dwa dni w tygodniu, we wtoreki w piątek w godzinach od 9 do 12.

W sprawach pilnych możecie Państwo kontaktować się z panią Krystyną Jagiełą, nr tel. 7600, budynek archiwum zakładowego huty.

Zielone lato w Hucie Miedzi „Głogów”

Prezentujemy naszym czytelnikom zdjęcia wykonane w głogowskiej hucie w tegoroczne piękne i upalne lato







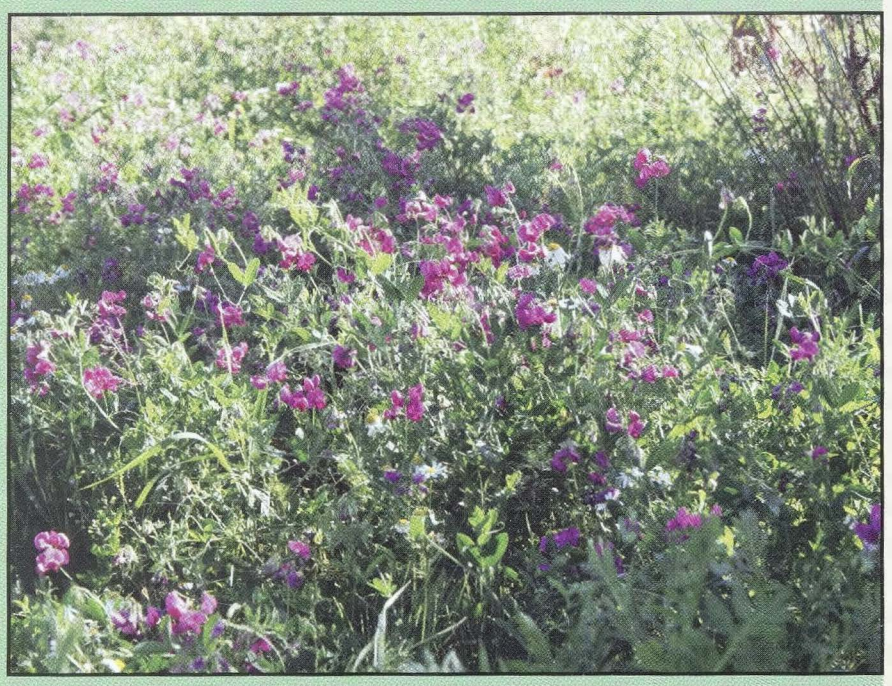







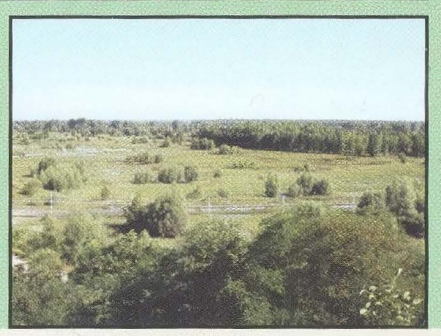

W tym roku lato rozpieszcza nas piękną, słoneczną pogodą. Tereny wokół huty budzą zachwyt. Jest zielono i kolorowo.

Karnety na mecze Zagłębia Lubin

W sierpniu rozpoczynają się jesienne rozgrywki piłkarskie Ekstraklasy. Do Lubina przyjadą najlepsze piłkarskie zespoły w Polsce. W czasie piłkarskiej jesieni zespół KGHM Zagłębie rozegra aż 9 spotkań, którym towarzyszyć będą wielkie emocje sportowe. Już dziś zachęcamy Państwa do zakupu karnetów. Zaoszczędzicie Państwo pieniądze oraz unikniecie stania w kolejkach przed kasami.

Ceny karnetów:

L. p.	Rodzaj karnetu	**Cena karnetu (na 9 spotkań Ekstraklasy)**	Oszczędności wynikające z zakupu karnetu	
			Suma cen biletów zakupionych w przedsprzedaży	Kwota zaoszczędzona przy zakupie karnetu
1	Ulgowy za bramką – sektory B, G lub H[1]	**95 zł**	114 zł	19,00 zł
2	Normalny za bramką – sektory B, G lub H	**155 zł**	190 zł	35,00 zł
3	Ulgowy na prostej – sektory A1 i A2[1]	**155 zł**	190 zł	35,00 zł
4	Normalny na prostej – sektory A1 i A2	**235 zł**	290 zł	55,00 zł
5	Ulgowy na prostej – sektory E i F[1]	**115zł**	139 zł	25,00 zł
6	Normalny na prostej – sektory E i F	**190zł**	235 zł	45,00 zł
7	Rodzinny – sektory B,G lub H[2 i 3]	**3 – 179 zł 4 – 220 zł**	Bilety rodzinne będą przewidziane tylko na wybrane mecze	
8	Rodzinny – sektory E lub F[2 i 3]	**3 – 255 zł 4 – 325 zł**	Bilety rodzinne będą przewidziane tylko na wybrane mecze	
9	VIP Normalny – sektory Vip1 lub Vip2 bez cateringu + piłka PUMY lub szalik	**445zł**	560 zł	115,00 zł
10	VIP Ulgowy – sektory Vip1 lub Vip2 bez cateringu + piłka PUMY lub szalik[1]	**300 zł**	380 zł	80,00 zł
11	Super VIP Normalny – sektory Vip1,Vip2 z cateringiem + piłka PUMY lub szalik	**950 zł**	1 140 zł	190,00 zł
12	Super VIP Ulgowy – sektory Vip1, Vip2 z cateringiem + piłka PUMY lub szalik[1]	**750 zł**	940 zł	190,00 zł
13	Super VIP Premium Normalny z cateringiem + piłka PUMY lub szalik	**1 200 zł**	1 520 zł	320,00 zł
14	Super VIP Premium Ulgowy z cateringiem + piłka PUMY lub szalik[1]	**990 zł**	1 230 zł	240,00 zł

Zapisy na karnety ulgowy i normalny za bramką – sektory B, G lub H do 30 lipca 2010 roku przyjmuje pani Stanisława Wilemberg, tel: 6235, biurowiec HMG, pokój 308. Pozostałe karnety możecie Państwo nabyć w dwóch punktach:
– sklep klubowy w Cuprum Arena – w godz. 10.00 – 21.00 – 7 dni w tygodniu
– CK „Muza" w Lubinie – w godzinach 10.00 – 18.00 – pon. – pt.

Po zebraniu listy chętnych Dział Administracyjny wystąpi z wnioskiem do Zakładowej Komisji Socjalnej o dofinansowanie karnetów z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnej.



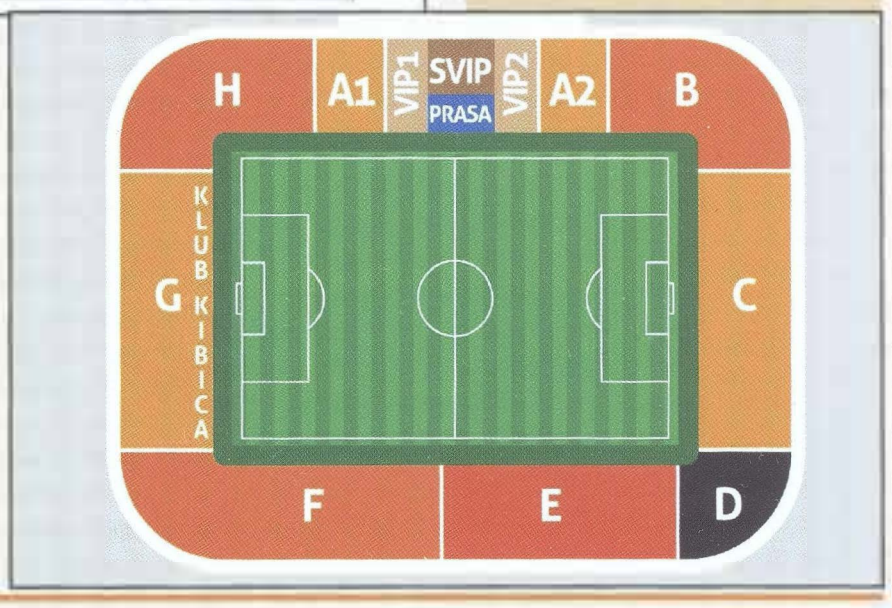

W doskonaleniu komunikacji

Panie prowadzące biura ruchu w głogowskiej hucie, przedstawicielki Działu Administracyjnego i Działu Kadr wzięły udział w warsztatach „Efektywna polityka zarządzania komunikacją wewnętrzną w organizacji", które odbyły się w Leśnej Dolinie.

Przez dwa dni panie zgłębiały tajniki dobrej komunikacji, zarówno w zajęciach teoretycznych jak i praktycznych, a tych drugich było znacznie więcej. – Odpowiednia komunikacja wewnątrz organizacji jest w dzisiejszych czasach kluczowym warunkiem sukcesu jej całościowych zadań – powiedziała na wstępie pani Anna Gierasimowicz, prowadząca warsztaty. – Wewnętrzna komunikacja staje się funkcją zarządzania firmą, a jej dwukierunkowość ma kluczowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania organizacji. Panie biorące udział w szkoleniu wróciły bardzo zadowolone i bogatsze o wiedzę z zakresu komunikacji wewnętrznej. Zdały sobie sprawę jak duża jest ich rola w procesie komunikacji.

– Cieszę się, że mogłam wziąć udział w tego typu szkoleniu. Wiem, że to czy i jak informacja dotrze do pracowników zależy też od nas, pań z biur ruchu, dlatego chętnie uczestniczę w tego typu zajęciach. Dzięki temu mam okazję dowiedzieć się więcej na temat komunikacji wewnętrznej w firmie, poznać nowe kanały informacyjne – powiedziała pani **Danuta Basista** z Huty II.

HUTA MIEDZI "GŁOGÓW"
i Klub Turystyki Kajakowej "GŁOGI"
przy Oddziale Zakładowym PTTK w Głogowie
zaprasza na :

XXIV SPŁYW KAJAKOWY PRACOWNIKÓW H.M. GŁOGÓW

Szlakiem Konwaliowym

w terminie 27 - 29 sierpnia 2010

UWAGA !

Szczegóły w informatorze - regulaminie dostępnym w Dziale Socjalnym HM "GŁOGÓW" budynek Biurowca, pokój 308, tel. (076) 747 6234

Zapisy do 13 sierpnia 2010

Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń

Motocross

W niedzielę 20 czerwca 2010 r. w Ostródzie odbyła się III Runda Pucharu Polski w Motocrossie.

Zawodnicy Automobilklubu „Głogów" działającego przy Hucie Miedzi „Głogów" spisali się w tych zawodach bardzo dobrze zdobywając czołowe miejsca w swoich klasach. W klasie MX2 – 125cc I miejsce zajął **Jakub Majchrzak** a II lokatę wywalczył **Paweł Szturomski**. W klasyfikacji generalnej również zajmują I i II pozycję. W klasie MX1 – OPEN w pierwszym wyścigu Jakub Majchrzak był pierwszy, a w drugim wyścigu Paweł Szturomski zajął II miejsce. W klasie najmłodszej MX65cc 10-letni zawodnik głogowskiego klubu **Amadeusz Murawski** zajął VIII pozycję i w klasyfikacji generalnej zajmuje IX miejsce. Przypominamy, że **Łukasz Lonka** po V Rundach Mistrzostw Europy zajmuje w klasyfikacji generalnej doskonałe II miejsce.

Adres redakcji: KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Huta Miedzi „Głogów", ul. Żukowicka 1, 67-200 Głogów
Redaktor naczelna: Emilia Żak tel. 076 747-77-51, fax. 076 747-77-53; e-mail: informacjahmg@kghm.pl
Redakcja: Huta Miedzi „Głogów": Radosław Kosmalski, Anna Stasyszyn, Marek Adamski, Elwira Batorska–Kempska tel. 076 747-63-94. Huta Miedzi „Legnica": Szczepan Knap, tel. 076 747-28-90. Huta Miedzi „Cedynia": Małgorzata Giełażyn tel. 076 847-15-10.
Zdjęcia: Marek Adamski, Szczepan Knap, Radosław Kosmalski, Anna Stasyszyn
Skład: Radosław Kosmalski, Marek Adamski